

BIULETYN

Nr 52 (917) • 23 maja 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Beata Wojna

Armenia po wyborach parlamentarnych: implikacje dla stosunków z Unią Europejską

Konrad Zasztowt

Zwycięstwo w wyborach parlamentarnych rządzącej Republikańskiej Partii Armenii oznacza, że priorytetem ormiańskiej polityki zagranicznej pozostanie rozwój stosunków z Unią Europejską. Jego wyrazem są postępy w negocjacjach umowy stowarzyszeniowej z Unią. Obecna elita rządząca nie podejmuje jednak poważnych reform ustrojowych, co będzie utrudniać dalsze zbliżenie Armenii do UE. Unijna polityka wobec rządu w Erywanii powinna objąć przede wszystkim wsparcie procesów demokratyzacji i modernizacji. Kolejnym testem dla ormiańskiej demokracji będą wybory prezydenckie w 2013 r.

Wybory parlamentarne w Armenii 6 maja br. wygrała związana z prezydentem Serżem Sargsjanem Republikańska Partia Armenii (RPA), rządząca w różnych koalicjach od 1999 r. Republikanie poprawili rezultat w stosunku do wyborów z 2007 r., zdobywając większość (70 mandatów) w 131-osobowym parlamencie. Swoją pozycję wzmocniła również koalicyjna Kwitnąca Armenia, otrzymując 36 mandatów (wobec 25 w 2007 r.). Partia ta może jednak nie wejść do nowego rządu, gdyż republikanie są zdolni rządzić bez koalicjanta. W opozycji pozostaną najpewniej radykalni krytycy RPA: partia Dziedzictwo (5 mandatów), a także Ormiański Kongres Narodowy, kierowany przez pierwszego prezydenta Armenii Lewona Ter-Petrosjana (7 mandatów).

Według wstępnej oceny międzynarodowych obserwatorów z Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy partie miały pełną możliwość prezentacji programów w mediach. Obserwatorzy zarówno lokalni, jak i międzynarodowi wyliczali jednak poważne naruszenia w dniu wyborów – kupowanie głosów oraz wielokrotne głosowanie, możliwe dzięki spisom wyborców poszerzonym o osoby nieistniejące lub mieszkające za granicą. Opozycyjne media działające w kraju określiły wybory jako niespełniające standardów demokratycznych.

Wysoki wynik partii rządzącej w wyborach może zaskakiwać, biorąc pod uwagę rosnące niezadowolone społeczeństwo z trudnej sytuacji gospodarczej kraju, korupcji, ubóstwa i bezrobocia, a także blokowania śledztwa w sprawie zabójstw demonstrantów, do jakich doszło podczas powyborczych protestów w marcu 2008 r. Partie opozycyjne są jednak równie mało popularne. Pozostający dotąd poza parlamentem Kongres Ter-Petrosjana, decydując się na wejście do parlamentu, utracił wiarygodność w oczach niechętnych rządowi obywateli. Ich zdaniem jest to krok legitymizujący niedemokratyczne zwycięstwo republikanów.

Bez względu na to, czy partia Kwitnąca Armenia wejdzie do koalicji rządzącej, pozostanie ona ważną siłą w parlamencie. Liderem tej partii jest znany biznesmen Gagik Carukjan, który wzmacnia swoją popularność dzięki umiejętnie budowanemu wizerunkowi filantropa. Jego działalność charytatywna (m.in. pomoc finansowa dla biednych rodzin i rolników, fundowanie sal sportowych, stypendiów dla młodzieży itp.) została rozwinięta na dużą skalę i jest wysoko oceniana w kraju, w którym ponad 20% ludności żyje blisko lub poniżej progu ubóstwa. Warto zauważyć, że partia Carukjana zaczęła dystansować się od polityki RPA jeszcze przed wyborami parlamentarnymi.

Powolna demokratyzacja i modernizacja systemu politycznego. Potencjał modernizacyjny obecnego rządu ograniczają jego powiązania z oligarchami – najbogatszymi przedsiębiorcami, którzy

niejednokrotnie sami stanowią część ormiańskiej elity politycznej. Wśród ważnych i trudnych zadań stojących przed obecnymi władzami pozostają m.in.: walka z korupcją, reformy wymiaru sprawiedliwości, systemu podatkowego i samorządu, jak również rozwój obszarów wiejskich, stworzenie warunków prawno-instytucjonalnych przyjaznych dla biznesu czy przyciągnięcie inwestycji zagranicznych. Istotnymi problemami są ponadto ochrona praw człowieka i zagwarantowanie swobód obywatelskich.

Środowiska opiniotwórcze, bez względu na opcję polityczną, zwracają uwagę na znaczną poprawę w obszarze wolności słowa za prezydentury Serża Sargsjana. Wskazują także na nowe możliwości organizowania sprzeciwu społecznego z wykorzystaniem technologii internetowej. Podkreślają, że wykształcone na Zachodzie kadry urzędnicze średniego szczebla w najbliższych latach będą odgrywać coraz ważniejszą rolę w administracji rządowej. Dojście do władzy nowego pokolenia utożsamiającego się z zachodnimi standardami demokratycznymi i wolnorynkowymi stwarza nadzieje na przeprowadzenie w Armenii realnych zmian oraz zakończenie obecnej stagnacji.

Implikacje wyborów dla stosunków Armenii z UE. Dla rządu w Erywaniu uznanie wyborów przez obserwatorów międzynarodowych za spełniające standardy demokratyczne oznacza kontynuację dobrych stosunków z UE i rozpoczętych w czerwcu 2010 r. negocjacji umowy stowarzyszeniowej. Obecnie trwa ich końcowa faza: większość rozdziałów została już zamknięta, w tym kluczowe, dotyczące współpracy w sferze gospodarczej i finansowej. Szczególnie ważnym etapem zbliżenia z UE, z punktu widzenia strony ormiańskiej, ma być przewidywane na przyszły rok podpisanie umowy co do ułatwień wizowych dla obywateli Armenii podróżujących do państw unijnych. Liberalizacja procedur wydawania wiz będzie miała duże znaczenie dla społeczeństwa ormiańskiego, dla którego kraje UE są jednym z głównych celów wyjazdów biznesowych, zarobkowych, a także najchętniej wybieranym miejscem studiów za granicą. Obecnie rząd w Erywaniu rozpoczął także proces negocjacji umowy o pogłębionej strefie wolnego handlu z UE.

Oficjalnie wszystkie partie – zarówno koalicji rządzącej, jak i opozycji – deklarują chęć utrzymania tzw. polityki komplementaryzmu: dobrych relacji z UE i USA, a jednocześnie z Rosją i Iranem. Różnice w programach widoczne są w kwestii udziału w rosyjskich projektach integracyjnych na obszarze poradzieckim. Chęć pogłębienia integracji politycznej i gospodarczej z Rosją deklaruje Kwitnaca Armenia. Nie wydaje się jednak, aby mocna pozycja partii Carukjana spowodowała zmianę kursu politycznego Armenii i rezygnację z dalszego zbliżenia z UE. Proponowany przez Rosję projekt Unii Eurazjatyckiej oceniany jest przez większość ormiańskich polityków i ekspertów jako mało realistyczny. Na przeszkodzie uczestnictwu w nim, a także w już istniejącej Unii Celnej Rosji, Białorusi, i Kazachstanu, stoi również brak wspólnych granic Armenii z państwami należącymi do tych organizacji.

Rekomendacje. Wzmocnienie pozycji przez partię rządzącą oznacza kontynuację proeuropejskiego kursu politycznego Armenii przede wszystkim na poziomie deklaratywnym. Realne zbliżenie tego państwa do struktur europejskich wymaga jednak poważnych reform. Pomoc Polski i innych członków UE w ramach pozytywnie postrzeganego w Armenii programu Partnerstwa Wschodniego powinna stawiać sobie za cel wsparcie modernizacji państwa przez zwiększenie świadomego udziału społeczeństwa w procesach politycznych i budowę społeczeństwa obywatelskiego. Służyć temu będą m.in. rozwój programów edukacyjnych, wymiana studentów między uczelniami unijnymi a ormiańskimi, współpraca na szczeblu administracji i organizacji pozarządowych, staże dla urzędników ormiańskich w krajach UE. Działania te należy kierować nie tylko do ludności miast, ale także do żyjących często na granicy ubóstwa mieszkańców wsi. Ta ostatnia grupa, wykluczona z życia społecznego kraju, pozostaje najbardziej podatna na populistyczne hasła polityków. Ważną rolę mogą tu odegrać unijne, a w tym polskie projekty pomocy rozwojowej i humanitarnej.

Trwałe wyjście Armenii z obecnego impasu gospodarczego i politycznego będzie możliwe dopiero po uregulowaniu napiętych stosunków z Turcją i Azerbejdżanem, związanych z konfliktem o Górski Karabach. Zainteresowanie UE demokratyzacją Armenii, i szerzej integracją europejską tego kraju, będą stymulować rozwiązanie problemu karabaskiego. Jedynie rządy mające autentyczne poparcie zdołają poczynić odważne kroki w polityce zagranicznej. Jednocześnie Unia powinna kontynuować zaangażowanie w sam proces pokojowy w Karabachu. Znacznie zmniejsza ono ryzyko eskalacji konfliktu.

Unijnym priorytetem w rozmowach z rządem w Erywaniu w najbliższym czasie musi być problematyka standardów demokratycznych – zwłaszcza w kontekście nadchodzących wyborów prezydenckich, planowanych na początek 2013 r. Postęp w ormiańsko-unijnych negocjacjach umowy o pogłębionej strefie handlu, a także umowy o ułatwieniach w wydawaniu wiz, powinien być uwarunkowany realnymi działaniami władz Armenii w celu modernizacji i demokratyzacji kraju.